

NASZE PRACE

Recenzja spektaklu „Zemsta”

Dnia 7 stycznia 2009 roku uczniowie i nauczyciele z Gimnazjum nr 1 w Damnicy pojechali na spektakl „Zemsta” Aleksandra Fredry, który odbył się w Nowym Teatrze w Słupsku o godzinie 9.00.

Reżyserem spektaklu był Ireneusz Kaskiewicz. Jest to wszechstronny aktor. Zagrał ponad 170 ról teatralnych oraz kilkanaście telewizyjnych i filmowych. Poprzednio pracował jako wykładowca na Wydziale Wokalno-Aktorskim w Akademii Muzycznej w Łodzi. Zdobył wiele nagród i wyróżnień za osiągnięcia w sztuce aktorskiej, m. in. Został dwukrotnie odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Niedawno obchodził jubileusz 40-lecia pracy artystycznej.

W roli Cześnika wystąpił

Jerzy Karnicki. Postać Rejenta Milczka kreował sam reżyser w zastępstwie za Jana Stryjniaka, który zachorował. Grzegorz Pacanowski wcielił się w rolę Wacława, syna Rejenta. W rolę Klary wcieliła się młoda debutantka, zamiast Agnieszki Peplińskiej. Ewa Konstanciak grała Podstolinę. Dwie epizodyczne role mularzy przedstawili Julian Swift-Speed i Grzegorz Pacanowski. Śmigalską była Hanna Piotrowska. Warto zauważyć, że w książce Aleksandra Fredry rolę tę ma mężczyzna. Uważam, że aktorzy grali wspaniale. Szczególnie na pochwałę zasługuje Krzysztof Leszczyński, doskonale kreował swoją postać, był nią zabawny Papkin. Grał profesjonalnie, przy tym rozbawiając całą publiczność.

Przedstawienie odbyło się

tradycyjnie w ścianach teatru, na dużej scenie. Za scenografię odpowiedzialna była Anna Bobrowska-Ekiert. Leszek Matecki przygotował muzykę pasującą do poszczególnych scen. Inspicjentem była Justyna Moczulska.

Moim zdaniem przedstawienie nie bardzo różniło się od dzieła literackiego. Dzięki inscenizacji lepiej zrozumiałam lekturę. Myślę, że nie tylko mi podobał się spektakl, ale wszystkim, gdyż po zakończeniu ludzie na widowni wstali i klaskali. Dodatkowo dzieci z innej szkoły podarowały aktorom kwiaty. Cieszę się, że mogłam zobaczyć to przedstawienie i mam nadzieję, że częściej będę gościem teatru.

Natalia K.



Dinozaury

Pochodzenie

Pierwsze gady pojawiły się na świecie około 300 mln lat temu. Te nowe zwierzęta wyewoluowały ze starszej grupy kręgowców – płazów.

Naukowa nazwa płazów, Amphibia, oznacza po grecku „podwójne życie”, co nawiązuje do dwóch środowisk życia płazów; przedstawiciele tej grupy zwierząt przebywają zarówno w wodzie, jak i na lądzie (z tego samego powodu po polsku dawniej zwano je „ziemnowodnymi”). Płazy były pierwszymi kręgowcami, które za-

miast płetw wykształciły kończyny z palcami. Takie łapy pozwoliły im poruszać się po ziemi, a ponieważ palce były spięte błoną pławną, nadawały się też do pływania. Chociaż płazy radziły sobie na lądzie, musiały wciąż spędzać część życia w wodzie. Jak dzisiejsze żaby i traszki, znosiły miękkie, galaretowate jaja do wody. Żeby zamieszkać na lądzie na stałe, musiały przeobrazić swe ciało i tryb życia.

Wodny tryb życia dawnych płazów miał też ujemne strony. Młode - kijanki - wylęgały się w wodzie, gdzie czyhało na nie wiele drapieżników, takich jak ryby i wielkoraki (eurypterydy). Podobne niebezpieczeństwa grozi-

ły też dorosłym płazom. Przystosowanie się do życia wyłącznie na lądzie zwiększało szanse przeżycia.

W opanowaniu lądów pomogły płazom dwie różne zmiany. Ich cienka, gładka skóra z czasem zgrubiała i pokryła się łuskami. To nowe pokrycie ciała zapobiegało wysychaniu. Zaczęły się też znosić jaja w skorupkach. Młode wykluwały się odtąd na lądzie, a nie w wodzie. Tak powstały pierwsze gady.

Anna L.

